

WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłać kwartalną na pocztę i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen. s z odnośzeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T, nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. s z odnośzeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 69.

Bochum, czwartek, 13 czerwca 1895.

Rok 5.

Redakcyja, drukarnia i księgarnia znajdują się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zanieczyścić się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Marten. W pierwsze święto Zielonych Świątek odbyło się w Marten zgromadzenie, na które się zebrała wielka liczba naszych Rodaków. Posiedzenie otworzył pan Antoni Kuźniacki staropolskimi słowy: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“, poczem wznosił toast na cześć Ojca św. Leona XIII i cesarza Wilhelma II. Potem zapytał się przewodniczący, czy życzą sobie, aby towarzystwo w Marten zostało założone, na co otrzymał potakującą odpowiedź. Następnie zabrał głos p. Michał Dratwiński i mówił o celu towarzystwa na obczyźnie, a p. Ludwik Tacka wykazał potrzebę towarzystwa w Marten, gdzie się tyle socjalistów znajduje. Członkowie towarzystwa naszego obrali sobie za Patronów św. Piotra i Pawła. Przewodniczącym został obrany Antoni Kuźniacki, zast. Jan Stachowiak, sekretarzem Stanisław Raczyński, zast. Stanisław Gajewski, skarbnikiem Jan Jankowski, zast. Franciszek Wiśniewski. W końcu była zaśpiewana pieśń „Kto się w opiekę“, poczem przewodniczący zamknął zebranie pochwaleniem Pana Boga.

(Młodemu towarzystwu życzymy powodzenia. Red.)

Ueckendorf. Szanowną Redakcyę i czytelników „Wiarusa Polskiego“ pozdrawiam staropolskim pozdrowieniem: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Czytając kronikę tygodniową „Przyjaciela rodzinnego“ (numer 22) znalazłem korespondencyę z Kirchlinde w Westfalii.

Korespondent z początku pisze bardzo pięknie i prawdę, że każdy musi pochwalić i ja tak samo, ale przy końcu pisze rzeczy z prawdą niezgodne. Za czasów Wiel. ks. Szotowskiego tu nie byłem i nie wiem, czy były tu błogie czasy, ale spodziewam się, że tak było. Za czasów jednak Wiel. ks. dr. Lissa byłem i teraz jestem, ale nie mogę powiedzieć i nikt nie może, chyba jaki oszczerca, że to były cza y egipskiej niewoli, bo żaden duszpasterz nie dołożył tyle starań około Polaków na obczyźnie jak ks. dr. Liss. Przedtem nie mieliśmy polskiej gazety na obczyźnie i rodacy czytali różne niemieckie „blaty“, a za staraniem Wiel. ks. dr. Lissa mamy „Posłańca Katolickiego“, który nam zwiastuje słowo Boże, mamy „Wiarusa Polskiego“, pismo polskokatolickie, które nas broni przed zakusami socjalistów, mamy także „Świętojózafacie“, z którego są utrzymywani studenci, a którzy później mają być naszymi duszpasterzami na obczyźnie. Jak śmie wtedy powiedzieć korespondent z Kirchlinde, że czasy po odejściu Wiel. ks. Szotowskiego były czasami niewoli egipskiej.

Na końcu korespondencyi znajduje się podpis: Jeden z miłujących zgodę. Pięknie miłuje zgodę, kiedy, jak może, ludzi do niezgody prowadzi, rzucając oszczerstwa haniębne na Wiel. ks. dr. L. Korespondent chciał być mądry i nie wymienił nazwiska ks. L., ale każdy przecie, kto choć po trosze zna tutejsze stosunki,

wie, że to ma się odnosić do Wiel. ks. L., bo po ks. Szotowskim ks. L. został duszpasterzem w Westfalii. Prawdą iść trzeba, a nie fałszem.

Ueckendorf. Za staraniem przewodniczącego Tow. św. Jana Chrzciciela M. Jagielskiego mieliśmy w pierwsze święto Zielonych Świąt od 1 szej do 2-giej godz. polskie nabożeństwo, które nam odprawił nasz Wiel. ks. kapelan Drescher, który nam wszystkie modlitwy i różaniec święty odprawił w polskim języku, z którego to powodu powstała między rodakami wielka radość. Prosimy Wielebnego ks. D., aby i nadal o nas pamiętał raczył.

Wattenscheid. Jak po inne lata, tak i w tym roku wezmą Polacy dnia 16-go bm. udział w procesyi Bożego Ciała. Zdarzało się nieraz, że niektórzy powiadali, iż biorąc udział w procesyi nie potrzebują już iść na mszę św. Jestto jednak mylne zdanie, branie udziału w procesyi nikogo od wysłuchania mszy św. nie zwalnia, a kto mszę św. opuszcza, grzeszy. W Westfalii jest tyle sposobności do wysłuchania mszy św., że nikt wymówki mieć nie potrzebuje. Zachować też powinniśmy nasz piękny polski zwyczaj i zawsze w kościele jak się należy przyklęknąć, a nie tylko ledwie zgiąć kolano, jak Niemcy czynią, że się zdaje, iż mają drewniane nogi.

Zwracam jeszcze na to uwagę Rodaków, którzy nie są członkami towarzystwa, iż mogą także postępować za chorągwią towarzystwa, lecz naturalnie po za członkami towarzystwa. Cóż to znaczy Rodacy, jeżeli idziecie pomiędzy Niemcami, kiedy i tak z nimi śpiewać i modlić się nie potraficie?

Rodacy! Los nas tułaczy nie jest wcale do pozazdrośczenia, ale nie był by on taki taki przykry, gdyby pomiędzy nami panowała większa łączność, a także jedność, zgoda i wzajemna życzliwość. Idźmy więc w zawody w czynieniu Rodakom przysług, miłujmy szczerze ojczyznę, ale pamiętajmy, że miłować ojczyznę znaczy być sługą Rodaków, a nie ich panem.

Życie człowieka jest pełne trosk i kłopotów, ale mamy w niebie bardzo dobrą opiekunkę, za której wstawieniem się wszystko sobie u Boga uprosić możemy, a jest nią Najświętsza Panna, Królowa naszej ojczyzny. Czciemy ją Bracia, jak czcili nasi ojcowie, aby nam wyjednała potrzebne łaski, byśmy choć wśród obcych mogli zachować wiarę św. i język ojców.

Osterfeld. W Zielone Świątki odprawił u nas Wiel. O. Andrzej nabożeństwo i słuchał spowiedzi świętej. W pierwsze święto podczas mszy świętej przystępowało tow. nasze wspólnie do Komunii św. W drugie święto po poł. mieliśmy polskie nabożeństwo z kazaniem, za co O. Andrzejowi serdeczne „Bóg zapłać“ składamy. Po nabożeństwie miało tow. zebranie, na które tutejsi księża niemieccy przybyli. O. A. nie mógł nas odwiedzić, gdyż obowiązki wołały go gdzieindziej. Na zebraniu wystąpiło kilku członków Tow. św. Ignacego z Oberhausen z śpiewem a pan Dziuba z deklamacyami. Wiel. ks. kapelan Schmitz chwalił nas Polaków, że się trzymamy mocno wiary św. a pan St. Zieliński napominał, byśmy nieczytali niemieckich „blattów“, tylko zawsze gazety polskie, a szczególnie „Wiarusa Polskiego“, który dla nas Polaków na obczyźnie jest przeznaczony. Nadmienić muszę, iż na zakupienie chorągwi zrobiliśmy składkę,

która przyniosła 33,20 mr., za co wszystkim ofiarodawcom szczerze dziękujemy. Na zebraniu tem był też obór nowego sekretarza, którym został p. J. Kozłowski. Listy do naszego tow. prosimy przysyłać na ręce prezesa lub sekretarza.

Tangermunde. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Pozdrawiam Szan. Redakcyę „Wiar. Pol.“ i proszę te moje parę słów umieścić.

Jak tylko Polacy w Tangermündzie się znajdują, to jeszcze żadnych świąt nie obchodzili tak wesoło jak w bieżącym roku Zielone Świątki. Oto za staraniem Wiel. ks. dziekana Simona ze Stendalu, przybył do nas 1 czerwca ksiądz Polak Antoni K. Czcigodny duszpasterz przez całe święta był bardzo zatrudniony, gdyż nie żałował sił swoich dla nas Polaków. W pierwsze święto o godzinie 10 była Msza św. śpiewana, a my Polacy śpiewaliśmy po polsku bez organ; tu mamy organki, ale nie mamy stałego organisty. Po nabożeństwie było kazanie polskie. Po południu o 2-giej godzinie odbyły się Nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu, poczem mieliśmy zgromadzenie obu towarzystw na sali p. W. Albrechta.

Do licznie zgromadzonych Polaków i Polek przemówił Wieleb. kapłan, zachęcając mężów, żeby się zapisywali do towarzystwa i czytali pisma religijne, gazety polskie i książki, które tu w towarzystwie mamy.

W drugie święto tak samo o zwykłym czasie odbyła się Msza św. śpiewana i piękne polskie kazanie, a po nieszporach mieliśmy posiedzenie Towarzystwa polsko-katolickiego pod opieką św. Alojzego, na którym także Wiel. ks. K. był obecny.

Czcigodny duszpasterz tak nas Polaków pokochał, że prawie z nami zawsze przebywał tak w kościele na modlitwach jak i po za kościołem, pocieszając nas i nakłaniając do dobrego. Do spowiedzi i Komunii św. przystąpiło przeszło 300 osób, ale to jeszcze daleko nie wszyscy z Tangermünde. Kto z tej uroczyści nie korzystał, ten pewno później pożałuje ale już będzie zapóźno. Wielebny ks. Antoni K. rozłączył się z nami w środę i udał się do Burg; za jego ciężką pracę nad nami Polakami w Tangermündzie dziękujemy mu serdecznie: „Bóg zapłać“ i prosimy, ażeby pamiętał o nas przy swych modłach.

Schalke. Misya polska, która się odbyła od 24 do 31 maja, została odprawiona przez Wieleb. OO. Franciszkanów. Czterech Ojców słuchało spowiedzi świętej, przyczem przystąpiło do Stołu Pańskiego około 1000 osób. Kazania bywały głoszone przez OO. Andrzeja i Wilhelma. Podczas misyi odprawiano Różaniec i śpiewano polskie pieśni. W piątek 31 maja było zakończenie, przyczem Wiel. ks. prob. Kempner wypowiedział parę słów, które się odnosiły do nas Polaków, za co mu także składamy serdeczne podziękowanie. Na zakończenie zaśpiewano „Ciebie Boże chwalimy“.

Wielebnym OO. Franciszkanom za urządzenie misyi i wszelkie trudy około nas Polaków, składamy serdeczne: „Bóg zapłać“.

Analfabeci a — germanizacya.

Pod powyższym nagłówkiem czytamy w katolickiej „Köln. Volksztg.“, co następuje:

„W roku 1893 znajdowało się, wedle co dopiero ogłoszonych danych urzędowych, między 218,318 osobami mężczyzn i żeńskimi, które zawarły małżeństwo w państwie pruskiem, 9800 analfabetów i to 3764 mężczyzn i 6036 żeńskich. Rozdzielają się oni na 8072 małżeństw (tj. 32,5 na 1000) w ten sposób, że w 1728 przypadkach (tj. 7,0 na 1000) oboje małżonkowie, w 2036 przypadkach (tj. 8,2 na 1000) tylko mąż i w 4308 przypadkach (tj. 17,3 na 1000) tylko żona nie umiała podpisać swego nazwiska pod kontrakt ślubny. Na tyśiąc nowożeńców tego samego wyznania religijnego było analfabetów:

Wyznanie	mężczyzn	kobiet
ewangelików	6,7	11,4
katolików	31,3	49,7
innych chrześcian	1,7	4,2
żydów	5,1	6,6

Statystyki tej użyją nasi przeciwnicy w każdym razie znowu na to, aby wykazać katolicką „niższość“ i rozpocząć filozoficzne spsstrzeżenia o braku „mysłu do kształcenia się“ u katolików.

Czysto niemieckie prowincje katolickie, jak prowincja nadreńska i Westfalia, wykazują niezawodnie tylko drobną liczbę katolickich analfabetów. Polacy tak pomnażają tę ich liczbę. A skąd to pochodzi? Po większej części z „błogiej“ — germanizacji. Jest dość sposobności przypatrzeć się temu dokładnie, gdy się mieszka w Berlinie, gdzie znajduje się wielu polskich robotników, służących, uczni itd. Jest tam dosyć takich, którzy nie umieją podpisać własnego nazwiska, a jednak z natury są inteligentni. Pisać po polsku nie uczyli się, po niemiecku pisać i czytać mieli się prawdziwie nauczyć w szkole, ale tego nie zdołali. Słyszysz się zawsze odpowiedź: „Ich konnte nich verstehen Lerrer.“ Ludzie, obznajmieni z stosunkami miejscowemi, opowiadali mi, że i takie dzieci polskie, które się czegoś nauczyły, zapominają zwykle wszystkiego w trzy lata po wyjściu ze szkoły, jeśli już nie słyszały słowa niemieckiego. Jako przykład opowiadano mi, że pewien 17-letni parobek, którego niemiecki nauczyciel chwalił, jako jednego z najlepszych swoich „dawniejszych“ uczniów, nie wiedział już, czy słowo „Kuh“ oznacza ptaka, czy też imię ludzkie. Podobnie zanika także umiejętność pisania. Ci ludzie także umieją dobrze kreślić głoski, nieraz kaligrafi-

cznie pięknie, ale nie umieją jednakże napisać żadnego słowa, ponieważ zapomnieli znowu po niemiecku, a po polsku pisać się nie uczyli. Mimo tego rodzaju doświadczeń jest i pozostanie „nieprzyjacielem Rzezy“ każdy, kto patrzy na germanizację z powątpiewaniem.

Coraz wyraźniej zresztą poznaje się cele antypolskich podszuczawczy. gdy zdradzają takie słabe strony, jak we wielkiej, w całych Niemczech rozszerzanej „odezwie w sprawie niemieckiej szkoły prywatnej“ w Pelpinie, gdzie — jak wszędzie w Prusach, istnieją tylko niemieckie szkoły. W odnośnej miejscowości nie istnieje nawet wcale nauka polskiego języka w szkole. W czytelniku naturalnie rozbudza się przekonanie, że biedne dzieci niemieckie trzeba ratować przed przymusem językowym szkół polskich. Dokąd to zmierza, to spostrzegli nasi czytelnicy z pewnością już sami: chodzi tu o utworzenie protestanckiej szkoły. „Niemiecka szkoła“, toć to brzmi patriotycznie i w ten sposób można się łączyć składki od katolików i żydów. Chodzi tu ostatecznie jedynie o propagandę protestancką, a antypolski znaczy tyl., co antykatolicki. To, co ci panowie wywodzą w obec tego, jest właśnie tak prawdziwe, jak handlowe reklamy „Złoty 100“ z ich 10,000 szlafroków i 500 tysiącami krawców.

Ludzie, którzy tak gorąco występują za ustawą kolonizacyjną, sami zdradzili tu i owdzie zamiar sprowadzenia protestantów do kraju. Podobnie dzieje się w kwestyi szkolnej i językowej; zaczyna się już podejrzawać i katolickich nauczycieli, ponieważ przeciw „wpływowi polskiemu“ nie są już tak „odporni“, jak ewangelicy. Trzeba ich więc zastąpić protestanckimi nauczycielami, a gdy na kresach wschodnich nie będzie już nauczycieli katolickich, będzie brakło tylko tego, aby katolickie probostwa z tych samych względów „narodowych“ obsadzono protestanckimi pastorami; wtenczas biedna dusza znalazłaby spokój!

ODEZWA.

Stósownie do uchwały powziętej na Zjeździe Prezesów Tow. Przemysłowych w roku zeszłym, odbędzie się **w dniach 14 i 15 lipca rb. Ogólny Zjazd Przemysłowców w mieście Poznaniu.**

Wspólne narady nad kwestyami prawdzi-

Równocześnie wyciągnął z portf. lu zapieczętowany wielką pieczęcią list i wręczył go Fryderykowi.

Ten rozdarł kopertę i szybko go przebiegł oczyma. Łzy zwilżyły jego oczy.

— Biedny starzec! — zawołał — miałbym mu nie przebaczyć zbytnej surowości przeciw mnie? On jest tak nieszczęśliwy! Jego miłość dla starszego syna zaślepiła go może, lecz kara była zbyt surowa!

Po chwili milczenia zaczął:

— Będę posłusznym, panie baronie, będę posłuszny, skoro tylko odzyskam siły; jest to mój święty obowiązek. Jednak życzyć sobie udać się do Koburg tylko w towarzystwie hrabiny Wilhelminy tu obecnej.. proszę o tem donieść...

— Franciszku... panie hrabio! — zawołała Wilhelmina z zapalem — ja nie chciałabym być kością niezgody pomiędzy tobą a familią! Cóż mnie obchodzą honory i fortuna? Tylko ciebie kocham... ciebie samego!

— Pozwól, panie. — rzekł skwapliwie Ritter, który rozmyślał, jakimby sposobem mógł sobie zaskarbić łaskę u przyszłego pana,

— Wasza Ekscelencya nie wie może, iż ja mam cokolwiek wpływu na księcia. Zechciej mnie Ekscelencya upoważnić do przedstawienia tej sprawy w obec księcia; rzucę mu się do nóg i opowiem Waszej Ekscelencyi przygody, użyję wszelkich środków, by wzruszyć ojcowskie serce i tuszę sobie, iż...

— Pan sobie zadajesz zbyt wiele trudu, panie szambelanie — przerwał baron Bentheim z odcieniem ironii, jakikolwiek mógłby być pański wpływ, hrabia Fryderyk nie znajduje się w potrzebie wzywania jego pomocy... Pan tak rozważnie wypełniasz poleczone sobie misye, iż można mieć obawę o zbytke gorliwości. Dowodem tego jest pańskie postępowanie z hrabią Fryderykiem... Jeśli Jego Ekscelencya pozwoli, to ja się podejmę tego... zresztą od kiedy miałem zaszczyt poznania hrabiny — ciągnął,

wie żywotnemi dla naszego przemysłu i handlu i zgłębienie niejednej myśli, mogącej korzystnie i dodatnio na rozwój jego wpłynąć, — oto cel tego Zjazdu, cel, który wystarczy zaznaczyć tylko, aby — jak niezawodnie słusznie przypuszczamy — w jak najszerszych kołach żywe dla Zjazdu obudzić zajęcie. Bo sprawa przemysłu naszego i dobro jego to sprawa i dobro całego naszego społeczeństwa.

Dawniej, kiedy rolnictwo było podstawą dobrobytu krajowego i kiedy ono przeważnie w polskim tylko ręku spoczywało, przemysł polski nie odgrywał decydującej roli w naszym ekonomicznym bycie. Dzisiaj jednak, kiedy czasy zupełnie się zmieniły, kiedy coraz mniej tej ziemi ojczystej w ręku naszym, dzisiaj przemysł i handel polski nietylko już najważniejszym źródłem naszego dobrobytu, — ale więcej, on jednym z najkonieczniejszych warunków, jedną z najgłówniejszych podstaw naszego istnienia, naszego bytu społecznego.

Wobec tego tem szczerzej trzeba nam ręki przyłożyć wszędzie tam, gdzie cokolwiek zdziałać możemy dla ekonomicznego naszego rozwoju. Dla tego to sądymy, że trafimy do serc wszystkich rodaków, odzywając się dziś z serdecznem zaproszeniem na Ogólny Zjazd Przemysłowców w mieście Poznaniu, tem więcej, że uczestnikom Zjazdu dana będzie w poznańskiej wystawie przemysłowej sposobność ocenienia, o ile przemysł nasz w ostatnich latach postąpił. A pragnieniem by naszym było, aby głos nasz rozbrzmiał jak najdalej i w jak najliczniejszych sercach znalazł posłuch i oddźwięk. Pragnęlibyśmy na Zjeździe tym widzieć tylko przemysłowców, rzemieślników i kupców polskich, ale widzieć tych wszystkich, którzy rozumieją znaczenie przemysłu naszego i doniosłość rozwoju jego i którym jego dobro, a więc dobro całego naszego społeczeństwa szczerze leży na sercu. Pragnęlibyśmy przedewszystkiem dalej powitać u siebie nietylko Wielkopolan, ale powitać w jak największej liczbie tych z braci naszych, którzy więcej jeszcze może od nas Wielkopolan napotykają trudności i zapór tamujących rozwój naszego przemysłu i handlu — a więc braci z innych dzielnic naszej ziemi. Pragnęlibyśmy jednym słowem, aby głos zaproszenia naszego wszędzie znalazł posłuch, gdzie polskie biją serca, — czy one tutaj, czy w innej dzielnicy, czy bliżej, czy dalej od nas się znajdują.

kłaniając się z ujmującą gracyą dworaka — śmiał przepowiedzieć, że Jego Wysokość będzie dumny z posiadania córki.

Ritter, słuchając tych słów, to bladł, to się czerwił od gniewu.

— Wasza Ekscelencya będzie się niecierpliwić, oczekując odpowiedzi ojca — zaczął znowu Ritter — a nie ulega wątpliwości, iż książe niecierpliwie wyczeka wieści od swego syna, z którym jest tak dawno rozłączony. Jeśli więc Wasza Ekscelencya pozwoli, udam się jutro do stolicy i powiadomię o wszystkim księcia...

— Jutro byłoby za późno — odezwał się na to baron, zdecydowany nie dopuścić pierwszeństwa swemu nieszczęśliwemu przeciwnikowi — ja wyślę natychmiast jednego z mych sług z listem, który Wasza Wysokość zechce napisać... Tylko odwagi, Ekscelencyo, — dodał z uśmiechem pełnym uszanowania — wszystko się dobrze ułoży.

Fryderyk wyciągnął dłoń ku niemu, na której Bentheim złożył pocałunek.

— Ach, dzięki ci, dzięki — rzekł z zapalem młodzieniec.

— Wilhelmino, moja droga, oto los, którego pragnął i o którym marzyłem dla ciebie. Tyś mnie wzięła biednego wygnańca, przekłętą i opuszczoną od wszystkich. Teraz w nagrodę będziesz zamieszkiwała pałac, będziesz udzielną księżną!

— Franciszku, — westchnęła młoda niewiasta — czy będziemy tam szczęśliwymi?

Tymczasem zgromadzone osoby zabrały się do powrotu. Pierwsze brzaski dnia zaczęły oświecać niebo, a nikt nie zmrużył oka. Hrabia Fryderyk musiał dla osłabienia pozostać w zamku, gdzie go miały pielęgnować Wilhelmina i Magdalena. Zygmunt, Wojciech i dwaj dworzanie pożegnali się kolejno z młodą parą i majorem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Gniazdo Bocianie.

Z francuzkiego przełożył

Wł. A.

(Ciąg dalszy.)

— Nie mów mi o nim, panie baronie. — przerwał Franciszek, czyli Fryderyk Koburg z zachmurzonym czołem — chciałbym, jeśli to być może, zapomnieć krzywd, jakie mi wyrządził ten niesprawiedliwy, ten tyranizujący mnie brat.

— On już za wszystko odpokutował! — zawołał Ritter, nie mogąc się powstrzymać w niecierpliwości — brat Waszej Ekscelencyi zabił się przed kilku dniami na polowaniu, przesadzając rów. Wasza Ekscelencya jest odtąd spadkobiercą pięknego księstwa Koburg!

Baron Bentheim zdawał się być zagniewanym, iż go uprzedził jego przeciwnik w doniesieniu tak ważnej wiadomości; lecz gniew jego zmniejszył się, gdy zauważył na twarzy Fryderyka smutek, wywołany tą wieścią.

— Wy panowie — rzekł młody hrabia obojętnie — wyprzedzacie się, aby mi oznajmić to nieszczęście; tem samem posadzacie mnie o brak miłości braterskiej, macie mnie za wzgardy godnego!

Ritter był zbity tą ostrą odpowiedzią, lecz baron Bentheim wcale się nie zmieszał.

— Żal ten przynosi zaszczyt Waszej Ekscelencyi — odparł ujmującym tonem — ja nie mogłem się zgodzić na oznajmienie tej smutnej wiadomości, którą pan Ritter podał bez żadnej ostrożności; tem więcej, iż mam upoważnienie do innej, przyjemniejszej misyi.

— A tą jest, panie baronie?

— Książę, wasz ojciec, zropaczony śmiercią brata Waszej Ekscelencyi, uczuł żal za popełniony błąd przeciw młodszemu synowi... dziś wzywa Waszą Ekscelencyę do powrotu ku pociesze jego starości. Oto list, który jego Wysokość pisał własnoręcznie.

I gród nasz i serca nasze dość obszerne, aby pomieścić ziomek z wszystkich stron i zakątków ziemi naszej.

A więc raz jeszcze w imię Boże wszystkich zapraszamy do wspólnych obrad i wspólnej pracy.

Komitety Zjazdu.

Ks. Kazimierz Michalski, Ignacy Andrzejewski, Stanisław Knapowski, Kazimierz Poturański, Ignacy Ostant, Wojciech Gniatczyński

Stanisław Andersz, Jakób Antkowiak, Klemens Biedny, Stefan C-gielski, Ignacy Chojnacki, Stanisław Ciszewski, Stanisław Czerwiński, Franciszek Dobrowolski, Andrzej Dworowski, Franciszek Gołaś, Jan Grajkowski, Edward Hyzewicz, Władysław Jakubowski, Marcin Kaniasty, Teodor Karabasz, dr. Dionizy Karłowicki, Antoni Kłosowski, Fran. Knaflewski, Józef Kowalewski, Teodor Krause, Franciszek Krzyżagórski, Józef Matuszewski, Władysław Mayer, Franciszek Nowicki, Wład. Olsztyński, Jan Popławski, Ksawery Przyjemski, Gabriel Ritter, Antoni Rychlewski, Zygmunt Rychlewski, Karól Rzepecki, Leon Sokołowski, Ignacy Szafrań, Antoni Szczaniecki, Julian Węclawski, Wacław Witkowski, Nikodem Wolniewicz, Winc. Woźniak, Leon Zeyland, Jan Żurawski.

Ziemi polskie.

Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Warlubie. Do wiadomości o zakazywaniu napisów polskich przy witaniu Arcypasterza dodać należy, że sołtys, wątpiąc, czy zakaz jest prawny, zatelegrafował do naczelnego prezesa Gosslera, który odelegrafował: „Udajcie się do pana landrata w Świeciu“. Zaraz potem pan sołtys Górski telegrafował wprost do Cesarza, ale żadna odpowiedź nie nadeszła.

Susz. Tutejszy ks. kuratus Grajewski otrzymał od naczelnego prezesa Prus Zachodnich prezentę na probostwo w Bładowie, w dekanacie wąbrzeskim.

Wiele. Ks. prob. Franciszek Ruszkowski w Wielu obchodził swą dnia 11-go czerwca br. przypadającą 25-tą rocznicę kapłaństwa w cichości po za parafią u krewnych.

Chojnice. Ks. prob. Boenig obchodził dnia 10 bm. swój 25-letni jubileusz.

Lalkowy. Ks. prob. Aleksander Kręcki obchodzi 11-go b. m. 25-letni jubileusz kapłaństwa. W parafii ztąd wielka radość. Już w niedzielę wieczorem palono ogień sztuczny na cześć księdza Jubilata, które się ogólnie podobają.

Lubawa. W Kazanicach, w mieszkaniu chałupnika Kowalskiego bawiły się dzieci zapłakami i wywołały pożar, który zniszczył siedm zabudowań. Mieszkańcy z połowych zagród nie byli zabezpieczeni.

Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poniec. W sąsiedniej wsi Drzewcach grasuje pomiędzy dziećmi dyfterya. Kilkoro dzieci umarło już na tę chorobę. Jednej rodzinie robotniczej umarło w 2 dniach dwoje dzieci. W Wielkiej Łęce, położonej około 1 milę od miasta naszego, grasuje znow szkarlatyna. I na tę chorobę umarło już kilkoro dzieci.

Gostyń. Nad majątkiem hr. Maksymiliana Mycielskiego został konkurs otworzony. Zawiadawcą masy konkursowej został zamianowany adwokat dr. Sarrazin w Gostyniu.

Gasawa. W wsi Godawach gospodarz Brzeczka, który często zaglądał do kieliszka, pokłócił się z swym parobkiem na podwórzu. Parobek zabił gospodarza kłonią, potem rzucił się na jego żonę, która męża chciała ratować, a gdy ta uciekła, wszadł na wózek i uciekł z koniami. Dogoniono go jednak milę za Gasawą i aresztowano.

Z Ślązka czyli Starej Polski.

Lipiny. Przed oberżą K. zapadła się ziemia, przyczem odkryto długi podziemny murowany ganek, o którym dotąd nikt nie wiedział. Kilku odważnych górników zamierzało go zbadać, lecz gazy zagasiły lampy i zmusiły ich do powrotu.

Racibórz. Rybak Bednarek uratował w piątek chłopca, który w pijanym stanie chciał przepłynąć Odrę. Prąd mocny zabrał go ze

sobą, i gdy już zaczął tonąć, przytrzymał go Bednarek i wciągnął do łódki.

Pszczyna. Wielki pożar, jaki ogarnął młyn parowy i olejarnię, własność księcia Pszczyńskiego, jeszcze nie ugaszony. Prawdopodobnie nic się nie da uratować. Przyczyna pożaru dotąd nieznaną.

Bytom. Dzieci blacharza pana Mulkego napiły się przez pomyłkę zamiast wody, kwasu solnego i poniosły ztąd okropne pokaleczenia wewnętrzne. Natychmiast przywołany lekarz wyraził nadzieję, że się mu uda zachować dzieci przy życiu.

Głogówek. Dom dla Szarych Sióstr, wybudowany przez Przew. ks. proboszcza Tatzla będzie już wnet gotowy. Będzie to piękny budynek. Znajduje się w nim także kaplica w romańskim stylu. — W tych dniach bawiła tu jeneralna przełożona PP. Boromeuszka z Cieszyna. Kupiła dom farbierza Hoffmanna obok szpitalu za 36.000 mr; ma być urządzonej na dom sierót.

Wiadomości ze śwłata.

Berlin. 11 bm. został tu poświęcony pomnik Lutra. Cesarza zastępował książę Fryderyk Leop. Id. Kanclerz (katolik!) i wszyscy ministrowie byli także obecni.

Paryż. Niektórym Francuzom niepodoba się wystąpienie przez rząd okrętów na uroczystości Kileńskie, ale rząd czyni to na własną odpowiedzialność.

Petersburg. Car oglądał onegdaj okręty, mające uczestniczyć w uroczystościach Kilońskich.

Paryż. Międzynarodowy kongres górników w Paryżu uchwalił rezolucją, żądającą, aby odpowiedzialność posiadzicieli kopalń była prawnie ustanowioną dla wszelkich wypadków nieszczęśliwych. Następnie wybrał kongres międzynarodową komisję i postanowił, aby w Leodjum odbył się przyszyły kongres, jeśli belgijski dekret banicyjny przeciw Basylumu i Lamendinowi zostanie cofnięty. W przeciwnym razie ma się kongres odbyć w Londynie.

Na Madagaskarze postępują Eran-cuzi stale choć wolno w głąb kraju, trzymając się rzek, które jedyne prawie stanowią drogi. Według ostatniego telegramu jenerala Duchesne'a dotarła pierwsza brygada na 4 kilometry do punktu, w którym łączą się rzeki Ikopa i Betsiboka. Howasi nie zamierzają bronić ważnego tego stanowiska, lecz zbierają swe siły w okolicy Mevetanana, gdzie prawdopodobnie przyjdzie do walnej bitwy. Wojna skończy się niewątpliwie jeszcze w tym roku, a wiele szczepów sakalawskich już się poddało Francuzom.

Wiedeń. Arcybiskup wiedeński, ks. Kardynał Gruscha, wydał do swoich dyecezyan list pasterski, w którym wzywa ich, aby brak szkoły wyznaniowej w Austrii zastąpili szczerze religijnym wychowaniem swych dzieci w domu. W drugiej części napomina katolików, aby załagodzenia przeciwnstw stanowych szukali w dogmatach religii katolickiej i zawsze im pozostali wierni.

Z różnych stron.

Bochum. Procesya Bożego Ciała rozpocznie się wskutek jednostronnego rozporządzenia tutejszego burmistrza dopiero o godz. 11 1/2. Za burmistrza dawniejszego wychodziła procesya zaraz po sumie o godz. 10.

Huellen. 23 bm. zostanie nowy nasz kościół przez ks. dziekana Dreps z Niderwener uroczyscie poświęcony.

Bottrop. Na drodze ztąd do Horst został pewien górnik Polak przez czterech łobuzów napadnięty i sponiewierany, a nawet strzelono do niego z rewolweru, przyczem jedna kula trafiła w lewą rękę. Inny Polak przybył na pomoc, ale został tak zbity, iż cały tydzień nie mógł pracować. Łobuzi zostali już aresztowani.

Höchsten. W nocy z soboty na niedzielę włamali się złodzieje do tutejszego kościoła i rozbili skarbenki. Tabernaculum nie zdołali złoźcyńcy otworzyć.

Wrocław. W kopalni „Gottesegen“ nastąpił wybuch gazów. Z 500 górników 11 jeszcze nie odszukano a 9 jest zabitych.

Akwizgran. Do naszej wzmianki o

procesie Aleksyanów dodajemy, że powód do procesu dał gościnnie Melage z Iserlohn, który opisał nadużycia, jakich się dopuszczono w obec Forbes'a. Aleksyianie czuli się obrażeni i wytoczyli Melage'mu proces, który wypadł na ich niekorzyść, a prokurator zamierza jeszcze niektórych z braćszków zawezwać przed kratki sądowe.

Morawska Ostrawa. W Karwinie (pamiętnym przez zesteroczone nieszczęście w kopalniach) nastąpiła eksplozja gazów, której ofiarą padł jeden robotnik. Kilkunastu odniosło lekkie rany.

Z Wyrtembergii donoszą o powodziach, które wielkie wyrządzają szkody. W Haitlingen utonęło dwoje ludzi, w A-smauns-hardt runął ratusz, w Altenweiler zniszczyła woda zupełnie młyn, przyczem utonęło jedno dziecko. W Niederau pod Tubingą zerwała woda 4 mosty. W innych okolicach padał wielkoziarnisty grad, wyrządzając szkody mianowicie w zbożu. Król wyrtemberski udał się w sobotę do okolic dotkniętych nieszczęściem. Wielka liczba pionirów pracuje nad budową nowych mostów i usunięciem gruzów.

Lipscy mularze postanowili na sobotniem posiedzeniu, mimo groźby pracodawców, że zawieszają na wszystkich miejscach pracę, a skutkiem tego tysiące robotników straciłoby utrzymanie, świętować dalej, ale nie odrzucać możliwego pośrednictwa władz komunalnych.

Cieszyn. Dr. Andrzej Cinciała, notaryusz w Cieszynie, zasłużony pracownik na niwie narodowej, który razem z śp. Pawłem Stalmachem zakładał pierwsze towarzystwa narodowe na Ślązku austriackim, współzałożyciel Czytelni ludowej w Cieszynie, współpracownik „Tygodnika Cieszyńskiego“, który później przemianowany został na „Gwiazdkę Cieszyńską“, przewodniczący Towarzystwa „Domu Narodowego“, wydawca „Pieśni ludu śląskiego“, „Podręcznika prawniczego“, „Podręcznika dla gmin śląskich“ i innych poważnych dzieł obchodził dnia 8 bm. 70 te urodziny. Korzystając z tej sposobności, przesyłamy na tej drodze z nacem Rodakowi serdeczne powinszowania i życzymy długiego życia i wszelkiej pomyślności.

OD REDAKCYI.

Panu Kornobis w Osterfeld. Deklamator polski jest już zupełnie wyczerpany, ale niebawem wyjdzie nowy zbiór wierszy pod tyt. Wesoły deklamator.

Nabożeństwo polskie.

(Proszę na zmiany uważać!)

15 czerwca od rana spowiedź w **Bochum**.
16-go rano procesya Bożego Ciała w **Bochum**. Towarzystwa polskie i lud zgromadzają się rano w kościele klasztornym, gdzie o godz. 9-tej będzie śpiewana Msza sw. — Po Mszy św. k a z a n i e. — Około godz. 10 1/2 Polacy wyciągną z klasztoru kościoła, by się przyłączyć do procesji ogólnej wychodzącej z kościoła probostwa. — Przyłączają się na końcu w następującym porządku: 1) kobiety, 2) polska kapela, 3) Towarzystwa: a. Tow. św. Barbary z Bochum, b. Tow. św. Andrzeja z Bochum, c. Tow. św. Józefa z Altenbochum, d. Tow. św. Franciszka Seraf. z Hofstede, e. Tow. św. Bronisławy z Wiemelhausen. Lud podzielony pomiędzy towarzystwa tak, że chorągwie przez całą procesję będą rozdzielone. — Ku końcowi Polacy powrócą do klasztoru kościoła, gdzie będzie ostatnie błogosławieństwo. Po południu dalsze nabożeństwo nie będzie odprawione.

16-go po południu nabożeństwo polskie w **Gelsenkirchen-Neustadt, Rotthausen i Buer**.
12 po połud. i 13 rano spowiedź wielkanocna jeszcze za szczegóelnem zezwoleniem Ordynaryatu Kolońskiego w **Styrum**. Po południu nabożeństwo.

21 czerwca po południu, 22, 23 i 24 rano spowiedź w **Castrop** i w **Dortmund**, w kościele Najśw. Panny Maryi. 23 po południu nabożeństwo.

22 po połud. i 23 rano spowiedź w **Lütgendortmund** i **Heinrichenburg**. Po poł. nabożeństwo.
28 czerwca po poł. i 29 spowiedź w **Caternberg** (30 procesya ztamtąd do Kavelaer) i w **Dortmund**, w kościele św. Józefa.

29 po poł. spowiedź w **Kirchlinde** i **Hörde**.
30 czerwca pielgrzymka do **Werl**. Wszyscy czterej księza polscy pójną z procesją. O. Andrzej.
5 lipca po poł., 6, 7 i 8 rano spowiedź w **Bottrop** i w **Braubauerschaft**. 7 po południu nabożeństwa.
6 lipca po poł., 7 i 8 rano spowiedź w **Oberhausen**. 7 po poł. nabożeństwo.
7 lipca rano od 8-mej spowiedź w **Elberfeld**. Po południu nabożeństwo O. Andrzej.

Doniesienie kościelne.

W II niedzielę po Świętkach dnia 16 czerwca o godz. 4-tej po południu nabożeństwo w Mülheim nad Renem — Przez miesiąc czerwiec w miejscie Litani Loretańskiej odmawia się ku czci Najśłod. Serca Litanii o Imieniu Jezus. Ks. Leichert.

Towarzystwo św. Piotra i Pawła w Marten
 podaje swym członkom do wiadomości, iż w czwartek 13-go czerwca odbędzie się posiedzenie o godzinie 3-ciej po południu w lokalu pana Kortego w Marten. O liczny udział członków i Rodaków, którzyby chcieli wstąpić do Towarzystwa uprasza
Zarząd.

Towarzystwo św. Stanisława Biskupa w Schalke
 donosi wszystkim szanownym Towarzystwom jako i Rodakom zamieszkałym w Schalke i okolicy, iż dnia 16-go czerwca obchodzi towarzystwo nasze trzecią rocznicę poświęcenia chorągwi w domu katolickich towarzystw (Katholisches Vereinshaus). Towarzystwa, które odebrały zaproszenia, uprasza się o łaskawe doniesienie o swem przybyciu. Po cząstek czyli otwarcie zabawy o godzinie 4-tej po poł., przyczem nastąpi koncert, śpiewy, deklamacje itd. O godzinie 1/2 8-mej teatr pod tyt. „Stryj przyjechał“ i „Gorzałka“. Wstęp dla członków towarzystw wynosi 30 fen., dla nieczłonków przed czasem 50 fen. przy kasie 75 fen. Koło śpiewaków polskich „Lutnia“ z Gelsenkirchen ma wstęp wolny. O liczny udział uprasza
Zarząd.

Polsko-katol. Tow. św. Józefa w Horst nad Emscher
 podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę dnia 16-go bm. bierze udział w uroczystości poświęcenia chorągwi towarzystwa św. Franciszka w Buer. Wymarsz z chorągwią nastąpi punktualnie o godz. 1-ezej z południa. O jak najliczniejszy udział uprasza
Zarząd.

Tow. śpiewu polskiego „Harmonia“ w Rotthausen
 podaje swym członkom do wiadomości, iż w Boże Ciało dnia 13-go czerwca o godzinie 4-tej po południu odbędzie się w a l n e z e b r a n i e w sprawie ważnych spraw, a po posiedzeniu odbędzie się próba teatru. O liczny udział prosi
Zarząd.

Towarzystwo św. Jana Ewangelisty w Hüllen
 podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę dnia 16 czerwca bierze towarzystwo udział przy procesji Bożego Ciała w Wattenscheid, członkowie zbiorą się o godz. wpół do 7 rano w lokalu p. A. Rau w czapkach i oznakach. O godz. 7 wymarsz do Wattenscheid. Zebranie się 16 bm. nieodbędzie tylko w niedzielę dnia 23 bm. i to zaraz po południowym nabożeństwie. Przed południem będzie kościół poświęcany i ksiądz wprowadzany. W tej uroczystości bierze także towarzystwo udział. Prosimy o jak najliczniejszy udział w obu dwóch uroczystościach. Nadmieniamy, że na zebranie 23 bm. są żony i krewni członków zaproszeni, to też spodziewamy się, iż przębędą bardzo licznie.
Zarząd.

Towarzystwo świętego Marcina w Kirchlinde
 podaje do wiadomości swym członkom, iż w niedzielę dnia 16 czerwca obchodzimy uroczystość Bożego Ciała. Oznajmia się Rodakom z Kirchlinde, że kto chce brać udział w procesji, w Towarzystwie św. Marcina, powinien się dać zapisać na członka, bo kto nie jest członkiem towarzystwa św. Marcina nie może brać udziału przy polskiej kapeli, bo jeno towarzystwo opłaca kapelę. Tow. św. Piotra i Pawła w Marten może brać udział w naszej procesji, taksamo i tow. z Lütgendortmund, członkowie św. Kazimierza mają wstęp wolny. Przy procesji będą śpiewane pieśni, przy pierwszym ołtarzu: „Twoja cześć chwala“, przy drugim ołtarzu: „U drzwi twoich“, przy trzecim ołtarzu: „Rzućmy się wszyscy spać“, przy czwartym ołtarzu: „Kto się w opiekę“ potem „Matko niebieskiego Pana“ i „Witaj Królowa“. Kapela będzie przegrywać w pochodzie procesji Bożego Ciała pana Święteckiego z Baukau. Prosimy o jak najliczniejszy udział w procesji i o zachowanie porządku
ZARZĄD.

Uwiedomienie. Towarzystwu św. Jakóba w Soingen
 zasyłam serdeczne pozdrowienie i donoszę, iż towarzystwo św. Marcina w Kirchlinde udziału brać nie może w drugiej rocznicy, która się odbędzie 16-go czerwca, bo jest u nas w ten sam dzień procesja Bożego Ciała. Uroczystość ta skończy się dopiero o wpół do drugiej, a pociąg już odjeżdża z dworca 5 minut przed drugą więc jest zapóźno. Z serdecznym pozdrowieniem
Michał Dratwiński.

Towarzystwo świętego Józefa w Wattenscheid
 podaje szan. członkom i taksamo Rodakom z okolicy Wattenscheid do wiadomości, iż jak w inne lata tak i lato bierze Towarzystwo nasze udział w procesji Bożego Ciała w niedzielę dnia 16 czerwca. Uprasza się zatem szan. członków i nieczłonków, ażeby jak najliczniej pod chorągiew św. Józefa patrona naszego i królowej korony polskiej się zgromadzili. Członkowie winni się stawić w czapkach i oznakach tow. Członkowie bez oznak tow. uważani będą jako nieczłonkowie. Porządek będzie następujący: Najprzód pójdą niewiasty, potem pójdzie tow. św. Wojciecha z Höntrup z chorągwią, potem pójdzie tow. św. Jana Ewangelisty z Hüllen bez chorągwi, za tow. z Hüllen pójdzie kapela, a za kapelą postępować będzie nasze towarzystwo. Zatem więc uprasza się szan. Rodaków, ażeby się do porządku zastosowali. Na ostatku uprasza się szan. Rodaków, ażeby najpóźniej o 8 godz. rano się zgromadzili, aby mogli być obecnymi na ostatniej Mszy św. O liczny udział w procesji uprasza szan. Rodaków.
Zarząd.

Próba śpiewu
 pieśni śpiewać się mających podczas procesji Bożego Ciała odbędzie się w przyszły czwartek dnia 13 bm. o godz. 3 po poł. w lokalu p. Bönigera. Członków towarzystw oraz wszystkich innych Rodaków, którzy udział brać zamierzają w procesji uprasza się, aby jak najliczniej się zbrali.
Zarząd Tow. śpiewu „Halka“ w Bochum.

Szanownych pp. prezesów i zarządy
 towarzystw polskich św. Barbary i Andrzeja z Bochum, św. Franciszka z Riemke, św. Józefa z Altenbochum i św. Bronisławy z Wiermelshausen uprasza się, iżby w Boże Ciało tj. w czwartek dnia 13 czerwca o godz. 1/2 12 przed południem zbrali się w lokalu tow. św. Barbary u p. Galland'a przy klasztorze, w celu załatwienia ważnych spraw dotyczących procesji Bożego Ciała.
Zarząd Tow. św. Barbary w Bochum.

Vienenburg.
 Donosimy szanownym Rodakom, iż Towarzystwo nasze pod opieką św. Jana Chrzciciela w Vienenburgu obchodzić będzie w niedzielę dnia 23-go czerwca uroczystość poświęcenia chorągwi i prosimy uprzejmie szanowne Towarzystwa, któreśmy zaprosili, aby nas raczyły łaskawie zawiadomić o swem przybyciu, abyśmy się na przyjęcie szanownych Rodaków przysposobili mogli. Pozwalamy sobie również szanownym Towarzystwom nadmienić, iż pociąg dochodzą tutaj ze wszystkich stron o 12 i 1 godzinie w południe. Program uroczystości: 1) Szanowne Towarzystwa zgromadzą się na sali p. Söchtinga w Vienenburgu, o godz. drugiej po południu pochód do kościoła i poświęcenie chorągwi, z powrotem z kościoła obchód po wsi i powrót na powyżej wspomnianą salę. 2) Przywitanie gości. 3) Koncert przepłatany deklamacjami i śpiewem. 4) Dalsza zabawa z tańcami. Uprasza się szanowne Towarzystwa przybyć z chorągiewami. O jak najliczniejszy udział uprasza
Zarząd.

Szanownemu
Ant. Pawłowskiemu
 prezesowi Tow. św. Antoniego w Laar pod Ruhrort
 życzymy w dniu Imienin zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności. Po trzykroć: Niech żyje! Niech żyje! Niech żyje!
 Członkowie Tow. św. Antoniego w Laar.

Szanownemu szwagrowi
Antonemu Markowskiemu
 i kochanej Matce
Antoninie Markowskiej
 oraz **Antoninie Przewoźnej**
 w Röhlingshausen
 w dniu ich godnych Imienin (dnia 13 czerwca) życzę zdrowia, szczęścia i błogostawieństwa Bożego, wszelkiej fortuny a po śmierci niebieskiej korony. Tego Wam z serca życzymy i po trzykroć wykrzykujemy: Niech żyją! Niech żyją! Niech żyją! aż echo po całym Röhlingshausen zabrzmi.
 M. M. F. M.

Szanownym Panom:
Antonemu Olszakowi
 sekretarzowi
 i **Anton. Majchrzakowi**
 zastępcy przew. Tow. św. Szczepana w Zach. Braubauerschaft w dniu godnych Imienin 13 bm. życzy co z radością pragniecie wiele zdrowia, chleba ile trzeba, wina beczkę i żoneczkę, a gdy hojnie na Was spłyną dobre żony chleb i wino, wtenczas przyjaciele drodzy dajcie odwiedzić Wasze progi. Teraz Wam wykrzykujemy: żyjcie nam! żyjcie nam! żyjcie nam! aż cały „Bismarck“ zadrzy. Tego Wam życzą członkowie Towarzystwa świętego Szczepana.

Wesoły Śpiewak,
 zawierający najulubieńsze pieśni narodowe, arye, dumki, mazury, kujawiaki, krakowiaki, pieśni miłosne, towarzyskie itd. Cena 30 f., z przesyłką 35 fen.

Malowniczy opis Polski
 zawiera oprócz zajmującego opisu kraju naszego i mieszkańców jego, bardzo bogatą cześć ilustracyjną, a mianowicie: Widoki ojczyznych gór, dolin i malowniczych miejscowości. Świątynie Pańskie i wspaniałe gmachy. Zamki i rezydencje królewskie. Grobowce sławnych wodzów. Kopalnie soli i oleju skalnego. Obchody weselne i uroczystości ludowe. Szlachtę i wojsko polskie. Herby miast i województw. Mapki polskie. Ubiory ludu w Polsce, Litwie i Rusi. Wille i zakłady w zdrojowiskach leczniczych. Widoki stolic i główniejszych miast Polski.

Towarzystwom polskim
 urządzającym zabawy, polecamy piękne napisy (wykonane wielkimi literami) np. „Witajcie Bracia Rodacy“, „Nauka i praca naród zbogaca“, „Miłość i zgoda, to nasze hasło“ i wiele innych.
Śpiewnik Polski, obejmujący najulubieńsze pieśni narodowe, arye, dumki, krakowiaki, mazurki, kujawiaki itd. itd. Cena 50 fen., z przesyłką 55 fen. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Królowa Korony Polskiej.
 Żywot Najśw. Maryi Panny, Matki Chrystusa Pana. Z dwoma rycinami. Cena 20 fen., z przesyłką 25 fen. Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

Nasze hasło!
 Zbiór pieśni polskich z nutami. Cena 20 fen. z przes. 23 fen.

Towarzystwo katol.-polskie w Monasterze
 zostanie założone w niedzielę, dnia 16-go czerwca. W tym celu odbędzie się w dniu tym to jest 16 czerwca, w tak zw. „Ludgerus-Hospiz“ Bült nr. 9 (właściciel M. Kallwey) o godz. 12 w południe (zaraz po wielkiem nabożeństwie)
zebranie,
 na które wszystkich Polaków-katolików z Monasteru, Delstrup i całej okolicy niniejszem uprzejmie się zaprasza. Na zebranie przybędzie z pewnością także kilku miejscowych kapłanów.

Towarzystwo św. Franciszka w Buer
 oznajmia wszystkim Rodakom w Buer i okolicy, iż w niedzielę dnia 16-go czerwca urządza towarzystwo nasze uroczystość poświęcenia chorągwi, na którą zapraszamy wszystkie Towarzystwa polsko-katol. towarzystwa, które odebrały listowne zaproszenia, prosimy uprzejmie, ażeby nam nie odmawiały, prosimy też, ażeby towarzystwa, które nie otrzymały zaproszenia, aby raczyły nas także swą obecnością zaszczyścić. Towarzystwa, które zechcą łaskawie nas odwiedzić, uprasza się, aby raczyły przybyć na stację Buer, gdzie członkowie naszego tow. będą oczekiwać na Towarzystwa w czapkach i oznakach. Towarzystwa prosimy, aby przybyły z chorągiewami. Program jest następujący: O godzinie 3-ciej zbiorą się towarzystwa na sali dosiedzeń tow. św. Franciszka, tj. u p. Lugge, z kąd nastąpi o wpół do czwartej wymarsz na probostwo po chorągiew, a z tamąd do kościoła, gdzie nastąpi poświęcenie chorągwi. Po nabożeństwie będzie pochód przy odgłosie polskiej muzyki na salę zabaw u p. Lugge. Tam będzie koncert, mowy i deklamacje przepłatane śpiewami, a o godz. 8 będzie odegrany teatr pod tyt. „Żywot św. Genowefy“ a na zakończenie: „Jan Drypel przed sądem“. Wstępnego od członków pobierać będziemy 25 fen., od nieczłonków przed czasem 50 fen. przy kasie 75 f. Członkowie, którzyby chcieli z mową lub deklamacją wystąpić raczą się zgłosić do przewodniczącego. O liczny udział uprasza się wszystkich Rodaków i Rodaczki
ZARZĄD. Tow. św. Franciszka.
Jan Onderka, prezes.
Paweł Tytko, sekretarz.

Tanie i ciekawe książki: Głos Synogarlicy i marzę, Przeraziłwie Echo 60 fen., O obrządkach Kościoła katolickiego 1 mr. 50 fen., Katownie więzienia piekielnego 30 fen., Genowefa 40 fen., Bolesław 40 fen., Sąd Ostareczny 40 fen., Męki piekielne 15 fen., Nauka o Szkaplerzach 20 fen., Ministrant 15 fen., Pomsta Boża 25 fen., Los Sieroty 30 fen., Listownik 50 fen., Legendy 30 fen., Wesoły Śpiewak 30 fen., Lampa Czardziejaska 40 fen., Koszyk kwiatów 40 fen., Robinson 80 fen., Antof z Skalina 30 fen., Chata Wujka Tomasza 30 fen., Cud rzadki w świecie 10 fen., Dolina Almery 60 fen., Gadu-gadu 30 fen., Hirlanda 40 fen., Historia o królewiczu 30 fen., Magazyn zabaw 40 fen., Obrazki z życia ludu 40 fen., Jaskinia Beatusa 1 mr. Oracye i pieśni weselne 30 fen., Powieści i gawędy 50 fen., Przygody z życia pijaków 30 fen., Zbieranka 50 fen., Obieżyświat 50 fen., Wesoły Figlarz 40 fen., Kopa opowiadań 30 fen., Zbiór nauk i mr., Żywot św. Pątryusza 20 f. Śpiewki świątowe 10 fen., Róża z Tannenbarga 50 fen., Śpiewnik polski 50 fen., Sześć ciekawych bajek 30 fen., — Na koszt przesyłki dołączyć trzeba do każdej marki 10 fen.
 Kto zamowi książek powyższych przynajmniej za 3 marki i prześle pieniądze naprzód, otrzyma przesyłkę na nasz koszt. Na życzenie wyślemy przy zamówieniu od 3 marek począwszy także za pobraniem pocztowem (Postnachnahme) ale ponosimy w takim razie tylko połowę kosztów. Wszelkie listy i przesyłki pieniężne adresować krótko:
„Wiarus Polski“ w Bochum, Maltheserstr. 17a

Nieprzyjaciele rodziny chrześcijańskiej.
 Nauki i rady dla ludu polskiego.
 Zebrał i ułożył
Ks. Franciszek Liss.
 Cena 20 fen. z przes. 30 fen., dla sprzedających z drugiej ręki wysoki rabat. Zamówienia pod adresem:
„Wiarus Polski“, Bochum, Maltheserstr. 17a.

Obrazy Świętych Pańskich i różne inne religijne
 w pięknych pończacanych, czarnych i brunatnych oprawkach, od 2 aż do 30 marek, krzyże z postumentami i do zawieszania, różańce, szkaplerze, obrazki w książkę, medaliki itd. poleca w wielkim wyborze
Księgarnia „Wiarusa Polskiego“
 Księdza Goffiniego.
Wykład lekcji i ewangelij
 na wszystkie niedziele i święta wraz z wynikającą ztąd nauką wiary i obyczajów i gruntownem wyjaśnieniem roku kościelnego. Wielka księga o 976 stronach, z wielu pięknymi obrazkami, w mocnej oprawie, polecamy po 5 marek, z przesyłką 5 mr. 50 fen. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum, Maltheserstr. 17a.